**Protokół Nr 33/2016**

**z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w dniu 12 września 2016r.**

W posiedzeniu udział wzięli członkowie Komisji wg załączonej listy obecności oraz zaproszeni goście:

1. Przedstawiciel Izby Rolniczej – Stanisław Stróżyński;
2. Przedstawiciel Izby Rolniczej – Zbigniew Adamczak;
3. Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej i Rolnictwa – Jarosław Dera;
4. Przedstawiciel Koła Łowieckiego „Słonka” – Andrzej Tyma;
5. Nadleśniczy Nadleśnictwa Lutówko- Marek Gackowski;
6. Zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Runowo Kraj. - Ludmiła Gawron;
7. Łowczy- Lech Suszek;
8. Kierownik Powiatowego Biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Sępólnie Krajeńskim – MariuszWichowski;
9. Kierownik Oddziału ODR w Sępólnie Krajeńskim - Stanisław Rakowski;
10. Prezes ZTiU- Maria Grochowska.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Pan Antoni Dolny, który po powitaniu zebranych zaproponował następujący jego porządek:

1. Otwarcie posiedzenia i przyjęcie porządku;
2. Omówienie możliwości udostępnienia gruntów pod poletka zaporowo – zgryzeniowe;
3. Uwarunkowania do uzyskania dopłat unijnych dla rolników z uwzględnieniem ewentualnych przewidywanych zmian;
4. Opłacalność produkcji rolnej;
5. Informacja z bieżącej działalności Gminnej Spółki Wodnej;
6. Opinia w sprawie pozbawienia drzewa statusu pomnika przyrody;
7. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji;
8. Wolne wnioski i zakończenie.

W/w porządek posiedzenia przyjęto jednogłośnie.

Ad. 2 Przewodniczący Komisji powiedział, że od dłuższego czasu rolnicy na terenie obszaru Nadleśnictwa Lutówko i Runowo Kraj. oczekują aby rozwiązać sprawę związaną z poletkami zaporowo- zgryzeniowymi. Mają oni pretensje, że koła łowieckie źle szacują straty itp. Dodał, że nie powinno tak być, iż koła łowieckie posiadają grunty, wydzierżawiają rolnikom i mają w ten sposób wypłacać odszkodowania. Należałoby to uporządkować w ten sposób, aby lasy państwowe udostępniły kołom grunty, aby mogły one gospodarować poletkami. W takim przypadku zwierzyna będzie się trzymać na poletkach i nie będzie wyrządzała tyle szkód w uprawach rolnikom. Pan Dolny powiedział, że w jego rodzinnym gospodarstwie, którym zarządza jego syn stworzyli mini poletka na ścianie wschodniej i zachodniej, spowodowały one to, że prawie w ogóle nie ma szkód. Stwierdził, że jeżeli tak by było stosowane na większych powierzchniach to Koła Łowieckie nie miałyby takiego problemu jak jest obecnie, ponieważ zwierzyna jest własnością Skarbu Państwa, a koło musi za nią odpowiadać, mimo że jest dopiero jego własnością kiedy zostaje ustrzelona. Przedstawiciel Koła Łowieckiego „Słonka” Pan Andrzej Tyma powiedział, że należy mówić o gruntach ściśle przylegających do kompleksów leśnych. Jego Koło takie poletko posiada w Komierówku, które jest dobrym rozwiązaniem od kilku lat. Jest tam siana kukurydza, która służy do późnej zimy. Dodał, że jego Koło Łowieckie byłoby zainteresowane pozyskaniem gruntu od Lasów Państwowych, ponieważ mają do tego odpowiedni sprzęt. Dodał, że jest działka która należy do Nadleśnictwa Runowo, niedaleko budynku Pana , obecnie jest w posiadaniu rolnika i jej pozyskanie umożliwiłoby ograniczenie szkód wyrządzonych przez zwierzynę, potrzebny byłby obszar od 0,5 – 1 ha. Pan Suszek zapytał na jakich warunkach nastąpiłoby przekazanie gruntów, ponieważ Koła Łowieckie nie będą zainteresowane uczestnictwem w przetargach z rolnikami. Wspomniana prędzej działka jest dużo większa, zatem nie potrzebna byłaby cała jej powierzchnia tylko kawałek, tak aby zwierzyna mogła z niego pobierać pożywienie. Stwierdził, że Koła powinny mieć także rozpoznanie, gdzie znajdują się takie grunty by móc przeanalizować gdzie można byłoby takie poletka utworzyć. Dodał, że od nowego roku zmieniają się warunki przyznawania odszkodowań łowieckich, dotychczas odbywało się to na zasadzie takiej, że koła łowieckie szacowały i wypłacały odszkodowania, po zmianach ma zostać powołana do tego specjalna komisja działająca przy Wojewodzie. Zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Lutówko wyjaśniła, że wszystkie tzw. grunty ekonomiczne, które posiada Nadleśnictwo i nie są one przez nie zagospodarowane tj. role, łąki, pastwiska są dzierżawione, głównie przez okolicznych rolników, którzy dzierżawią z pokolenia na pokolenie. Na terenie Gminy Sępólno Nadleśnictwo Runowo jest w posiadaniu ok. 80 ha gruntów, natomiast 1,30 ha jest wolne, ponieważ zrezygnował rolnik. Nie są to drogie grunty, procedura przekazania nie odbywa się w ramach przetargu, co jest stosowane w innych Nadleśnictwach. Za 1 ha cena wynosi od 100 do 200 zł w zależności od kategorii gruntu rolnego, z kolei pastwiska i łąki są jeszcze tańsze. Pani Gawron wyjaśniła, że jeżeli grunty są wolne i Koło zgłasza chęć jego pozyskania to składa się wniosek. Podała przykład, że niektóre Koła w Gminie Więcbork i Mrocza mają nawet po 8 ha dzierżawionych gruntów. Jeśli jest potrzeba to Nadleśnictwo na pewno zapewni grunty najpierw Kołom, ponieważ zawsze są kłopoty ze szkodami wyrządzonymi przez zwierzynę leśną. Pani Gawron powiedziała, że dane Koło powinno napisać wniosek i w razie wolnego pola zostanie przekazane w pierwszej kolejności na rzecz danego Koła. Jeśli chodzi o grunty Pana De Rossiera, to należy najpierw dzierżawcy wymówić ten grunt, lecz w większości są to umowy na czas nieokreślony. Pan Suszek powiedział, że żadne z kół nie chciałoby wywoływać konfliktów z rolnikami, jednak Nadleśnictwo mogłoby porozmawiać z rolnikami, aby odstąpili oni chociaż kawałek gruntu, aby można było je zagospodarować pod poletka. Pani Gawron powiedziała, że w takim wypadku Koło powinno złożyć wniosek, o którą działkę chodzi, tak aby można było podjąć działania w tym celu. Ponadto dodała, że Nadleśnictwo także odczuwa straty wyrządzone przez zwierzynę w Ośrodku Hodowli Zwierząt i gospodarka łowiecka przynosi straty. Przewodniczący Komisji powiedział, że cieszy się iż Nadleśnictwo jest za tym, żeby Koła Łowieckie posiadały poletka, lecz powinni oni rozmawiać z rolnikami, aby odstąpili oni zainteresowanym Kołom działki przy lesie. Nadleśniczy Nadleśnictwa Lutówko powiedział, że na terenie Gminy Sępólno największe tereny obejmuje Koło Łowieckie „Dzik”. Ostatnio wystąpił on z wnioskiem o pozwolenie na pas zaporowy, na co otrzymał pozwolenie w lesie w okolicach Wiśniewki. W tym samym miejscu Nadleśnictwo posiada także 1 ha gruntów rolnych i łąki, które są wolne do wydzierżawienia za niewielkie pieniądze. Dodał, że jest to wola Kół Łowieckich, powinny one występować z inicjatywą pozyskania wolnego miejsca. Pan Stróżyński zauważył, że problem leży po stronie Kół Łowieckich a nie Lasów Państwowych, ponieważ są oni przychylni na rozmowy. Ponadto Pan Tyma powiedział, że Koła Łowieckie są przeciwne wejściu nowej ustawy o prawie łowieckim, która reguluje kwestie oszacowań i odszkodowań, ponieważ aktualnie koła płacą ubezpieczenie, z którego wypłacane jest odszkodowanie. Pan Gackowski powiedział, że w tym wypadku należy pomagać rolnikom i jak do tej pory udostępniać im urządzenia do ochrony upraw mimo że system będzie leżał w kwestii Wojewody. Wg niego powinno się już przygotowywać rolników w jaki sposób mają zgłaszać szkody. Poinformował, że na stronie internetowej Nadleśnictwa Lutówko już w grudniu pojawi się informacja jak to wszystko ma wyglądać, co należałoby także rozpropagować, ponieważ wnioski składane do Lasów Państwowych będą odrzucane, a nie będą one kompetentne do tego, aby przekazać je do odpowiedniej instytucji. Wnioski będą musiały trafiać do Gminy przez Starostwo do Urzędu Wojewódzkiego. Pan Lesinski powiedział, że należałoby sprawę poruszyć na zebraniach wiejskich. Pani Wańke dodała, że byłoby zasadnym, aby w każdym zebraniu wiejskim uczestniczyła osoba oddelegowana z Nadleśnictwa. Nadleśniczy powiedział, że od nowego roku będzie zobowiązywał do uczestnictwa w zebraniach wiejskich leśniczych. Przewodniczący Komisji poprosił aby Koła Łowieckie zwróciły się do Powiatu lub Gminy w celu udostępnienia numerów działek, ponieważ będą miały problem przy pisaniu wniosku do Lasów Państwowych o udostępnienie działek. Pan Gackowski powiedział, że będą organizowane spotkania z Kołami Łowieckimi odnośnie uzgadniania planów wieloletnich zatem ten temat będzie poruszał. Pani Gawron dodała, że mapę dostępnych gruntów do dzierżawienia posiada Nadleśnictwo, nie są one dostępne w powiecie czy w gminie, zatem zasadnym byłoby aby Koła Łowieckie zgłaszały się bezpośrednio do Nadleśnictw. Pani Wańke zapytała o turystykę nad jeziorem Juchacz, ponieważ kilkanaście lat temu ludzie tworzyli pole biwakowe, z którego później korzystała społeczność, lecz poprzedni nadleśniczy zamknął to pole co uniemożliwiło korzystanie z niego wraz z drewnianymi ubikacjami, a obecnie mają zostać zlikwidowane. W związku z tym zapytała jakie są plany względem pola. Pan Gackowski powiedział, że miejsce zostało powiększone. Do czerwca br. była podpisana umowa na lewy fragment pola biwakowego, natomiast obecnie dzierżawione będzie całe pole i będzie ono dostępne. Natomiast ubikacje muszą zostać zlikwidowane, bo jest to grunt ochronny. Pani Wańke powiedziała, że ludzie nie chcą korzystać z postawionych toi- toi i przez to chodzą do lasu, co później wygląda nieestetycznie. Pan Gackowski powiedział, że mógłby wszcząć rozmowy z Urzędem Miejskim aby dostawić ich więcej. Pani Wańke zapytała także o miejsce na ognisko, ponieważ dawniej dzieci przyjeżdżały tam na biwaki i organizowano ogniska, a obecnie jest to zabronione. Nadleśniczy odpowiedział, że takie miejsce może być wyznaczone, ale będzie musiało być bardzo dobrze zabezpieczone. Pani Gawron powiedziała, że jest takie miejsce nad jeziorem w Runowie lecz jest to miejsce typowo edukacyjne, gdzie przychodzą dzieci i zawsze rozpalane jest pod nadzorem, natomiast w przypadku jeziora Juchacz jest to trudne, ponieważ ciężko byłoby znaleźć osobę która byłaby odpowiedzialna za nadzór. Jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby zgłoszenie do Nadleśnictwa chęć rozpalenia ogniska i kto jest opiekunem. Pan Grzeca powiedział, że jest tam dzierżawca do którego mogliby zgłaszać się opiekunowie o chęci rozpalenia ogniska w danym okresie. Pani Wańke powiedziała, że pole biwakowe dzierżawi CSiR. Grupy które organizowałyby ognisko są skłonne zaprosić nawet strażaka na 1-2 godz, żeby dzieci miały tą atrakcję. Pan Gackowski powiedział, że w okresie pożarowym chęć rozpalenia ogniska powinna być zgłoszona nie tylko do Nadleśnictwa ale również do Straży Pożarnej i wieży obserwacyjnej. Zgłoszenie powinno zawierać godzinę rozpoczęcia i zakończenia ogniska, kto odpowiada, musi być także dostępny sprzęt zgodnie z zaleceniami ppoż w razie konieczności użycia. Jeśli nie będzie zachowanych procedur to sprawa trafi na policję. Pani Gawron powiedziała, że jeśli sprawa nie jest zgłoszona, a wieża obserwacyjna widzi dym to zgłasza to jako pożar. Pan Suszek zapytał, czy Koła Łowieckie są odpowiedzialne za wypłacanie odszkodowań gruntów dzierżawionych przez rolników, czy jest to określone przepisami, ponieważ w ustawie jest zawarty zapis, że jeżeli w umowie nie ma klauzuli to nie jest możliwe wypłacanie odszkodowań. Pan Gackowski odpowiedział, że na terenach Lasów Państwowych są tzw. deputaty, czyli grunty gdzie szkody łowieckie nie są wypłacane, natomiast w przypadku pozostałych gruntów musi zostać wpisana klauza w umowie dzierżawy. Przewodniczący Komisji powiedział, że jest to bardzo ważna kwestia, ponieważ rolnicy powinni być tego świadomi, a nie zawsze tak jest. Pan Stróżyński prosił aby przy planowaniu odstrzałów przyjrzeć się liczebności zwierząt, ponieważ przybyło wiele jeleni, a robią one dużą szkodę rolnikom w kukurydzy. Pan Gackowski odpowiedział, że są w trakcie ustalania planów wieloletnich i założenia są takie, aby zminimalizować stada. Jednak przy sprawozdaniach Kół Łowieckich przeliczy on dokładnie liczbę zwierząt co porówna z latami ubiegłymi. Dodał, że zwierzynę chcą utrzymać głównie w kompleksach leśnych, natomiast jest normalne że ona się przemieszcza. Pan Stróżyński powiedział, że taka sytuacja jest od 3 lat, jest ich coraz więcej. Nadleśniczy Nadleśnictwa Lutówko powiedział, że jest więcej Jeleni, w tym sezonie do odstrzału jest 200 sztuk. Ich zwiększona ilość jest uzależniona od sezonu, ale także od populacji wilków. Tendencją naturalną zwierzyny jest zwiększanie stada, która chroni przed atakami ze strony drapieżników. Jeśli zwierzyna wyczuwa w okolicy drapieżnika - wilka to pójdzie ona pola w otwarte przestrzenie, by czuć się bezpiecznie. Pan Suszek powiedział, że na terenie jego Koła robi się inwentaryzację wspólnie z leśniczym odnośnie ilości zwierzyny, aby mieć wgląd na sytuację. Dodał, że jeleń jest zwierzyną która nie bytuje w jednym obwodzie, cały czas migruje. Jeżeli Koło Łowieckie ma plan na odstrzał jeleni to odstrzelenie ich może być to trudne, ponieważ wybywają one z łowiska. Natomiast nie jest możliwe przeniesienie planów odstrzałów do sąsiedniego koła tam gdzie się znajduje, w niektórych sytuacjach potrafi przejść nawet po 4 obwodach. Pan Tyma powiedział, że powinno się rozmawiać w ramach tzw. obwodów hodowlanych na które składa się kilka obwodów łowieckich. Warto byłoby wprowadzić przy ustalaniu planu odstrzałów w lutym wprowadzanie tzw. korekt w miesiącu grudniu, które pozwalałyby skorygować plany odstrzałów. W takim wypadku koła obserwowałyby na swoich terenach w którym kierunku przemieszcza się zwierzyna, ponieważ pod koniec roku pojawiają się problemy dot. liczby planowanych odstrzałów, gdzie jest planowana odpowiednia ich liczba, a okazuje się że zwierzyny już nie ma w ogóle. Następnie Pani Wańke zapytała o tzw. żwirówkę, która miała być przejęta przez Lasy Państwowe, lecz Gmina nie wyraziła na to zgody. Warto byłoby tam umiejscowić parking leśny, dużo kierowców zatrzymuje się i je tam posiłki, później teren ten jest zaśmiecony. Pan Gackowski powiedział, że da się to zrealizować, lecz w tym celu musiałby postawić tam znak informacyjny, na co powinien otrzymać zgodę Gminy. Dodał, że w tym roku musi także wystąpić o pozwolenie na zjazdy do miejsc postojowych, ponieważ w tym roku jest w trakcie realizacji 3 zjazdów. W planach ma także stworzenie dwóch dodatkowych parkingów. Następnie Zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Runowo powiedziała, że w ubiegłym roku była na sesji Rady Miejskiej gdzie występował problem użytków ekologicznych, natomiast rok minął i jest cisza. Pani Wańke powiedziała, że Rada Miejska już głosowała w tym zakresie i wydała pozytywną opinię, co można sprawdzić w protokołach. Kierownik Referatu Gkr dodał, że zostało to skonsultowane z radnymi, zostaje jedynie opinia ludności. Pani Gawron powiedziała, że największy problem stanowi RDOŚ, ponieważ chcą oni współrzędne na każdym załamaniu obiektu, co jest niemożliwe. Zrealizować może to jedynie geodeta, lecz wiąże się to z dodatkowymi kosztami.

Komisja przyjęła przedstawioną informację do wiadomości.

Ad.3 Kierownik Powiatowego Biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa powiedział, że uwarunkowania do uzyskania dopłat unijnych dla rolników z uwzględnieniem ewentualnych przewidywanych zmian. Poinformował Komisję, że w tym roku planowane są szybsze wypłaty zaliczek dla rolników, ma to nastąpić już od 16 października stąd pojawił się nacisk na przyspieszenie obsługi wniosków. Wypłaty będą także wypłacane rolnikom, którzy zostaną wytypowani do kontroli. Wypłaty mają nastąpić do końca listopada. Na pracowników Agencji spadły dodatkowe zadania, ponieważ dla gospodarstw do 10 ha trzeba wyrysowywać powierzchnie. Kłopotliwa sytuacja okazała się także dla rolników którzy dzierżawią działki zasobu własności rolnej Skarbu Państwa. Musieli oni dodatkowo składać oświadczenia, o czym wielu rolników nie wiedziało. Zostali oni informowani o tym telefonicznie. Pan Wichowski poinformował, że od 1 września ruszyły w każdym biurze powiatowym dodatkowe punkty informacyjne. Ponadto ruszyło działanie od dnia dzisiejszego „płatność na rzecz rolników kwalifikujących się do systemu dla małych gospodarstw, którzy trwale przekazali swoje gospodarstwo innemu rolnikowi”. Pan Wichowski wyjaśnił, że jest to nowy rodzaj wsparcia finansowego w ramach PROW-u 2014-2020. Rolnicy mogą z niej korzystać przede wszystkim jeśli są producentami, są pełnoletni, uczestniczą w systemie dla małych gospodarstw, przekażą w sposób trwały swoje gospodarstwo rolne innemu rolnikowi, który jest osobą fizyczną, prawną lub jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej i prowadzącą na własny rachunek działalność rolniczą na terytorium RP oraz zobowiążą się prowadzić tą działalność przez okres 5 lat, a jednocześnie nie będą prowadzili też innej działalności pozarolniczej licząc od dnia przekazania gospodarstwa. Wysokość omawianej pomocy jest wyliczana jako iloczyn 120 % rocznej stawki płatności dla małych gospodarstw w przyznanym roku, w którym rolnik przystąpił do systemu dla małych gospodarstw i liczbę lat kalendarzowych obejmujących okres od roku w którym rolnik trwale przekaże gospodarstwo rolne do dnia 31 grudnia 2020r. Wsparcie takie jest wypłacane jednorazowo. Oznacza to, że rolnik który przekaże gospodarstwo w 2016r. ma płatność w wysokości pięciokrotności 120 % rocznej stawki płatności dla małych gospodarstw ustalonej w roku przystąpienia do systemu dla małych gospodarstw. Pan Wichowski powiedział, że pomoc przysługuje wg kolejności ustalonej na podstawie liczby przyznanych punktów. Będzie brana pod uwagę powierzchnia przekazanego gospodarstwa. Im większe gospodarstwo tym większa liczba punktów np. gospodarstwo do 3 ha – 1 pkt, od 3-6 ha – 3 pkt, a powyżej 6 ha- 5 pkt. Brana pod uwagę jest także powierzchnia gospodarstwa rolnego przejmującego gospodarstwo od wnioskodawcy. Pan Wichowski oznajmił, że preferowane są gospodarstwa mniejsze, za gospodarstwo do 5 ha- 3 pkt, 5-10 ha- 2 pkt, a powyżej 10 ha – 1 pkt. Kolejnym czynnikiem jest informacja, czy gospodarstwo przekazane jest osobie fizycznej, która w dniu złożenia wniosku o przyznanie pomocy ma nie więcej niż 40 lat i jest ubezpieczona jako rolnik, na podstawie przepisów ubezpieczenia społecznego rolników w pełnym zakresie, jeśli tak to rolnik otrzyma 3 pkt. Warunkiem koniecznym do przyznania pomocy jest to aby powierzchnia gospodarstwa przejmującego po przyjęciu gruntów rolnych była równa co najmniej średniej powierzchni gospodarstwa rolnego w kraju. Natomiast w województwach w których średnia powierzchnia gospodarstwa jest większa od średniej w kraju gospodarstwo takie musi osiągać powierzchnię co najmniej średniej wojewódzkiej. Limit jaki został przyznany w ramach PROW-u wynosi 130 mln €. Pan Grzeca powiedział, że z tego co rozumie to pomoc otrzyma ten co odda gospodarstwo lecz zapytał czy musi mieć prowadzoną działalność. Pan Wichowski odpowiedział, że nie, musi być on jedynie rolnikiem, i płacić KRUS. Ponadto poinformował, że będą przyjmowane wnioski o wsparcie na tworzenie grup producentów rolnych, od 30 września do 28 listopada. Jest to także działanie które będzie realizowane w ramach PROW-u 2014-2020. Wsparcie takie jest realizowane do nowych producentów rolnych w skład których wchodzą wyłącznie osoby fizyczne. Pomoc może być przyznana wnioskodawcy, którzy mają zatwierdzony plan biznesowy, łączy producentów jednego produktu lub grupy produktów, wykonują swoją działalność jako makro, małe lub średnie przedsiębiorstwa tj. zatrudniające mniej niż 250 pracowników, zależy to także od obrotu, deklaruje realizację planu biznesowego w celu osiągnięcia jego założenia w trakcie trwania 5-letniego okresu wsparcia. Pan Wichowski zaznaczył, że pomoc jest przyznawana w okresie pierwszych 5 lat funkcjonowania grupy. Dodał, że będą przyjmowane także wnioski na małe przetwórstwo, od 29 września do 28 listopada. Warunkiem uzyskania pomocy będzie rozpoczęcie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych. Wnioskodawca będzie zobowiązany do rejestracji działalności przetwórczej, po podpisaniu z Agencją umowy o przyznaniu pomocy. Wsparciem objęte zostały sektory przetwórcze mleka, mięsa, owoców, warzyw, zbóż, ziemniaków, jaj, miodu, lnu, konopii oraz roślin oleistych wysokobiałkowych. Kierownik ARiMR powiedział, że pomoc taka jest przyznawana w formie refundacji kosztów poniesionych przez beneficjentów na realizację zadania i inwestycji. Do kosztów kwalifikowanych można zaliczyć budowę i modernizację budynków wykorzystywanych do prowadzenia działalności wraz z infrastrukturą, instalacją maszyn lub urządzeń do przetwarzania, magazynowania aparatury pomiarowej, kontrolnej, a także zakup urządzeń służących do poprawy ochrony środowiska. Pan Wichowski poinformował, że nie wpłynął żaden wniosek na wsparcie zalesienia. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyła się modernizacja gospodarstw rolnych, ponieważ wpłynęło ponad 30 tys. wniosków, z tym że biuro powiatowe pośredniczyło w ich przyjmowaniu, ponieważ trafiały one do oddziału wojewódzkiego. Takie wnioski najczęściej dot. dofinansowań na rozwój produkcji prosiąt, mleka, bydła mięsnego, wprowadzenie nowych technologii produkcji, aby poprawić jakość produktów. Pan Wagner powiedział, że obecnie rolnicy posiadają Internet i na pewno są odpowiednio zorientowani, w innym przypadku na pewno wiedzą gdzie się zgłosić. Pan Rakowski dodał, że zostały ustalone terminy, szkolenie na temat działania, które przedstawiał Kierownik ARiMR odbędzie się w Wałdowie 21.09, 22.09 w Lutówku oraz 23.09 w Kamieniu Kraj. Na terenie Gminy Więcbork szkolenie będzie realizowane przez Izbę Rolną, jednak termin będzie ustalany. Dodał, że ukażą się one w prasie, więc rolnicy będą o tym poinformowani. Pan Wichowski dodał, że pracownicy powiatowego biura na pewno będą zawsze służyli pomocą dla rolników, ponieważ są to nowe zagadnienia. Pan Grzeca prosił, aby na szkoleniach bardziej szczegółowo omawiać zagadnienia i wzorować się na przykładach, tak aby rolnik dobrze to zrozumiał, bo w przeciwnym razie będą mieli pretensje. Podał przykład, że rolnik który przekazuje gospodarstwo z mocy prawa musi wiedzieć że nie jest już rolnikiem i automatycznie przechodzi na ZUS i nie jest w KRUS, a nie każdy ma tego świadomość dlatego należy uświadamiać rolników na przykładach. Największy problem pojawiać się będzie u młodych rolników, którzy mają po 45-50 lat. Pan Rakowski powiedział, że współpracuje się w tym celu z Sołtysami, którzy informują starszych miejscowych rolników, którzy nie zawsze mają dostęp do Internetu, o możliwości uczestnictwa w szkoleniach. Pan Stróżyński powiedział, że przy wcześniejszym pójściu na emeryturę trzeba zwrócić uwagę na okres minimalny w którym można starać się o emeryturę czy rentę, jeśli pracuje się w dwóch zawodach to nie można mieć lat ani w tym przypadku ani w tym i nie można tego łączyć. Pan Rakowski powiedział, aby pamiętać o tym, że po przekazaniu gospodarstwa rolnik nie może być ubezpieczony w KRUS, nawet jako domownik. Pan Rakowski dodał, że jest to kwestia ZUS i KRUS, ich szczegółowych wyliczeń, tej kwestii nie poruszy na szkoleniu bo nie ma takiej wiedzy. Pan Wichowski powiedział, że rolnicy przychodzą pytać ale są to dopiero początki, ludzie muszą się tego nauczyć. Pan Grzeca powiedział, że część ludzi może szybko zareagować, tak jak miała miejsce sytuacja z rentami strukturalnymi, ci którzy złożyli wniosek prędzej otrzymali je wyższe. Pan Rakowski powiedział, że jeśli rolnik złoży obecnie wniosek i przepisze gospodarstwo 2 stycznia to dostanie już tylko 4 płatności x 120 %. W tym też razie ARiMR będzie miała dużo pracy. Pan Wichowski dodał, że krótkie są terminy na realizację więc trzeba będzie na bieżąco je weryfikować. Pan Grzeca zauważył, że jest to bardzo poważny problem, zatem każdy rolnik powinien to wiedzieć.

Komisja przyjęła przedstawioną informację do wiadomości.

Ad. 4 Pan Stanisław Rakowski przedstawił Komisji sytuację związaną z opłacalnością produkcji rolnej. Poinformował, że cena żywca od ostatniego miesiąca jest relatywnie lepsza, niż na tamte półrocze. Natomiast należy być dalekim od optymizmu, ponieważ w Polsce trwa kontyngent bezcłowy zbóż, nie wiadomo gdzie jest dokładnie kierowany, ponieważ są to biznesowe ruchy dużych potentatów. Cena rzepaku nie jest także taka jak przewidywano, jednak będzie ona sukcesywnie rosła, waha się w okolicach 1650 zł za tonę w Kruszwicy, do tego należy odjąć cenę transportu, więc ceny nie są zadowalające. Pan Rakowski powiedział, że opłacalność jest pojęciem bardzo względnym, ponieważ jednemu rolnikowi się opłaca a drugiemu nie, na co wpływa wiele czynników. Cena warzyw jest niska, wśród społeczności panuje pogłos, że nie opłaca się hodować pomidorów, jabłek i śliwek, ponieważ nie ma na nie zbytu. Pan Rakowski powiedział, że mogą nastąpić problemy finansowe. Dodał, że Kierownik ARiMR nie wspomniał o projekcie zmian w płatnościach obszarowych, które w projekcie mają być wypłacane do września. Zakłada on płatności do krów do 20 szt., nie wiadomo jakie będą ostateczne decyzje, ale dużą rolę może odegrać BREXIT w stosunku do dochodów rolników. Jednakże obecnie żadnych oficjalnych decyzji nie ma. Pan Rakowski powiedział, że należałoby wziąć pod uwagę korektę potencjalnych zmniejszeń środków. Przewodniczący Komisji powiedział, że na pewno nie będzie łatwo rolnikom w najbliższym czasie, nie ze względu na niskie ceny ale na to, że na dobrym glebach jest 30 % mniej plonów, a na słabszych 50%. Dodał, że najgorsza sytuacja będzie dla rolników, którzy pobrali kredyty na zakup nowego sprzętu oraz modernizację gospodarstw, dlatego można powiedzieć, że nie będą oni ekonomicznie wypłacalni. Dodał, że zbliża się koniec roku, a za tym idą spłaty kredytów w listopadzie i w lutym, natomiast w momencie zaciągania kredytów biznesplan był tak stworzony że rolnikowi się opłacało, jednak obecnie nie ma opłacalności w związku ze spadkiem cen. Rolnik temu nie jest winny, ponieważ w momencie przejęcia gospodarstwa od rodziców chciał je usprawnić korzystając z proponowanych kredytów, a jak się obecnie okazuje nie ma środków na ich spłatę. Pan Dolny powiedział, że tak nie powinno być, dla przykładu podał, że osoba która pracuje w jednostce budżetowej swoje pensje ma regularnie, natomiast rolnik tego nie ma. Dodał, że jest to przykre ponieważ rolnicy są głównymi żywicielami. Pan Rakowski powiedział, że banki zwracają uwagę na zabezpieczenie, nie interesuje ich biznes plan. Pan Grzeca dodał, że rolnik musi liczyć się z wieloma czynnikami, między innymi tym, że nie każdy rok jest korzystny pod względem aury pogodowej, a rolnicy muszą się z tym liczyć. Pan Stróżyński powiedział, że dość wysokie są koszty produkcji, niekiedy zbiór plonu nie pokrywa kosztów samego wyprodukowania. Pan Grzeca dodał, że rolnik musi jeszcze za coś żyć. Pan Dolny zauważył, że należy zwrócić także uwagę na wyceny gruntów, jest to także spore obciążenie dla rolników, ponieważ w przypadku powiększenia gospodarstwa nie ma na to środków, obecne ceny nie mają nic wspólnego z wolnym rynkiem. Pan Wagner powiedział, że nie można mówić że rolnik sobie nie poradzi, bo rolnictwo było, jest i będzie istniało, mimo że kiedyś były próby zniszczenia rolnictwa przez kołchozy, czy spółdzielnie produkcyjne. Młodzi ludzie już mogą tego nie pamiętać, lecz należy zaznaczyć że jest to loteria ponieważ jeden rok jest lepszy a inny gorszy. Pan Lesinski powiedział, że rolnictwo należy rozwijać, ale należy ustalić drugi lepszy plan gdyby się nie powiodło. Pan Grzeca dodał, że w razie niepowodzenia powinien zabezpieczyć się i rolnik i państwo. Pan Rakowski powiedział, że rolnictwa nie można uaktualniać, jest on w stanie udowodnić, że czas pracy na 1 ha zamknie się po 8-10 godz. na rok, lecz jest to sytuacja przy roślinach które nie wymagają dużej ilości pracy oprócz czasu poświęconego na przygotowanie maszyn licząc przy ciągniku 120 koni. Pan Adamczak dodał, że pojawia się błąd myślenia, ponieważ nie wszyscy rolnicy mają ciągniki o 120 koniach, jeśli rolnik wykonuje prace starszym ciągnikiem to 8 godzin mu nie wystarczy. Stwierdził, że jest jedna zasada, kiedy rolnictwo by padło to razem z nim wszystko, ponieważ nie byłoby żywności. Należałoby sobie przeliczyć ile 1kg ciągnika kosztuje w przeliczeniu do luksusowego auta. Wg niego to wyjaśnia wszystko, a bank nie interesuje się dokumentami, nie przewiduje nigdy żadnej klęski dlatego w większości kredytów przewiduje się hipotekę. Pan Rakowski zwrócił uwagę na to, że hipoteka jest warunkową sprzedażą, w wyniku nie wywiązania się warunków kredytowych jest przeniesienie własności. Dodał, że należy pamiętać również o tym że średnia krajowa wynosi 10 ha, 50 % gruntów jest uprawianych przez ok. 20-30 % rolników, ponieważ dużo sytuacji jest takich, że płatności obszarowe pobiera właściciel który pracuje gdzie indziej a fizycznie uprawia ziemię inna osoba. Pan Grzeca dodał, że nie do końca jest tak że jeśli rolnictwa nie będzie to nie będzie żywności, podobna sytuacja miała miejsce przy upadnięciu produkcji buraków cukrowych, mimo to cukier jest i to w nadmiarze. Pan Dolny powiedział, że należy porównać jak kształtuje się dopłata polskiego rolnika do hektara, a jak unijnego np. Niemcy, Belgia czy Dania, procentowo naszym rolnikom się obniża dopłaty, lecz nie wiadomo na co są przekazane. Panuje powszechne przekonanie iż w Polsce rolnictwo nie ma opłacalności, rolnicy wyjeżdżają za granicę by pracować w rolnictwie np. do Holandii gdzie się opłaca, mimo iż są droższe środki ochrony roślin i ciągniki. Pan Rakowski powiedział, że osoby które prowadzą gospodarstwo powinny zweryfikować swoje zadłużenie i kierować się zdrowym rozsądkiem. Pan Dolny powiedział, że problem tkwi w tym że w opracowanym biznesplanie zawarte były przeliczniki ceny, a obecnie okazuje się że rolnik który ma produkcję mleka przez drastyczne obniżenie cen nie ma środków na spłaty rat kredytu.

Komisja przyjęła przedstawioną informację do wiadomości.

Ad. 5 Przewodniczący Komisji poinformował, że Kierownik Gminnej Spółki Wodnej przedłożył informację z bieżącej działalności Gminnej Spółki Wodnej na piśmie (informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu), gdyż nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu z uwagi na spotkanie przetargowe. Powiedział, że Gmina Spółka Wodna wykonuje swoje zadania na rzecz Gminy, utrzymując się jedynie ze składek rolników, ponieważ nie ma żadnych stałych środków, zatem nie można oczekiwać iż każdy rów będzie dokładnie wyczyszczony i udrożniony. Pan Stróżyński powiedział, że obserwując pracę spółki wodnej można stwierdzić, że jest coraz gorzej, terminy czyszczenia rowów są „tragiczne”, co się od pewnego czasu pogłębia. Chodzi mu o główne cieki, które odbierają wodę z pobocznych rowów co skutkowało zalanymi łąkami. Dodał, że rowy są także pozarastane, a spółki wodnej nie widać. Przyjeżdżają oni w grudniu aby czyścić rów, co jest niepotrzebne, ponieważ największy problem pojawia się w czerwcu, w tym terminie rowy powinny być wykaszane, aby prawidłowo odbierały wodę. Pan Stróżyński powiedział, że zawsze był problem z rzeką, która wylewała, lecz od dwóch lat problem zniknął nawet przy większych ulewach. Dodał, że ktoś inny wygrał przetarg we Włocławku, zostało odmulone koryto rzeki oraz odkoszono brzegi i nie ma problemu, natomiast gdy wygrywała spółka wodna z naszego terenu to był problem. Pan Grzeca powiedział, że jest to kwestia odpowiedniego sprzętu. Pani Wańke powiedziała, że taka sama sytuacja jest z poboczami przy drogach. Pan Wagner dodał, że daleki jest od tego aby krytykować spółkę wodną, może po części radni mają rację, lecz zmaga się ona również z wielkimi problemami. Utrzymywana jest jedynie ze składek i ewentualnie z tego gdzie coś dorobi. Stwierdził, że jeśli spółka miałaby więcej pieniędzy to realizowałaby więcej zadań. Dodał, że był niedawno w biurze spółki lecz nikt nie otwierał, gdyż jeżdżą oni wykonywać zadania. W jego okolicy zalało łąki co jest spowodowane działalnością bobrów. Sprzęt spółka posiada, ponieważ Gmina dokładała środków do zakupu koparki. Pan Stróżyński powiedział, że praca spółki opiera się głównie na pracy koparki, ponieważ był świadkiem gdzie kopała koparka i trzech pracowników bezczynnie stało obok przez tydzień czasu. Skończyli pracę na danym obiekcie i nie wyczyścili oni przepustu, ponieważ liczyli że jak nazbiera się woda to przeleci i go wyczyści, lecz po miesiącu lub półtora musieli przyjechać i go naprawić. Stwierdził, że problem może leżeć w organizacji pracy spółki, ponieważ wszyscy patrzą aby zrobiła to maszyna. To samo działo się z wykaszaniem zielska, gdzie koparka wysypała swój urobek przykrywając je „łyżką”. Pan Stróżyński zasygnalizował, że będzie coraz gorzej ponieważ koszty będą ale bez efektów. Pan Wagner poparł swojego przedmówcę, ponieważ maszyna wykona główną pracę, lecz nieraz poprawić coś trzeba, po to zatrudnieni są ludzie, nawet nieraz trzeba wyciąć korzenie. Dodał, że raz widział iż nie wycinano korzeni, uważa że po to są pracownicy aby się tym zająć. Pan Stróżyński powiedział, że w tym roku nie czyszczono rowów od początku tylko od końca, a dopływ do głównego rowu został zarośnięty, pozostało 30 m aby wyczyścić i udrożnić rów. Pan Lesinski zaproponował, aby na następnej Komisji Kierownik GSW odniósł się do zgłoszonych uwag. Pan Dolny powiedział, że należałoby uzgodnić co było przyczyną takich robót, może świadczy to o zepsutej koparce. Pan Grzeca powiedział, że przy pracach GSW jeśli odbywa się to na gruntach prywatnych powinien być Sołtys wraz z zainteresowanym właścicielem gruntu, chodzi głównie o główne cieki. Pan Adamczak powiedział, że największą szkodą na głównych ciekach są bobry, przez co spiętrza się woda i zalewa pola. Pan Wagner powiedział, że dużo razy spółka zgłasza Sołtysowi, że będzie wykonywała prace na terenie Sołectwa. Pan Dolny dodał, że tak będzie nadal jeśli GSW nie będzie miała odpowiedniego sprzętu. Pan Grzeca powiedział, że jeśli nie posiada odpowiedniego sprzętu do oczyszczania rzeki to nie powinna w ogóle przystępować do przetargów.

Komisja przyjęła przedstawioną informację do wiadomości.

Ad. 6 Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej i Rolnictwa przedstawił Komisji bieżącą sytuację związaną z pozbawieniem drzewa statusu pomnika przyrody. Poinformował, że chodzi o rosnący buk przy budynku Nadleśnictwa Lutówko, ponieważ w środku drzewo to jest całe spróchniałe i wymaga ścięcia. Jego stan jest znacznie gorszy od drzewa w Dziechowie.

Komisja zaopiniowała jednogłośnie pozytywnie możliwość pozbawienia drzewa statusu pomnika przyrody.

Ad. 7 Komisja zatwierdziła jednogłośnie protokół ze swojego poprzedniego posiedzenia w miesiącu sierpniu br.

Ad. 8 W wolnych wnioskach poruszono następujące sprawy:

- Pan Wagner powiedział, że jako radny uczestniczył we wszystkich zebraniach wiejskich, również w Lutówku, gdzie poruszany jest temat tzw. mostku między jeziorami, czy jest możliwa jego odnowa. Nadleśniczy Nadleśnictwa Lutówko odpowiedział że z tego co się orientuje to mostek miał przejść w darowiznę dla organizacji, która miała się zająć jego odbudową. Natomiast warto byłoby tam zrobić ścieżkę rowerową lub trasę nordic walking. Pan Wagner zapytał, czy jest tam przejście czy ogóle nie ma. Pan Gackowski odpowiedział, że jest to tzw. niebezpieczne przejście;

- Pan Dolny poruszył sprawę transportu gminnego, odnośnie odbierania wszystkich dzieci z Włościbórka z pod swojego domu. Stwierdził, że wg prawa powyżej 4 km Gmina jest zobowiązana dowozić i przywozić dzieci do szkoły i ze szkoły. Drugą kwestią jest bezpieczna droga dzieci do szkoły. Miejsce, które wyznaczono dla zbiórki dzieci jest niebezpieczne, a rodzice nie zostali dokładnie o tym powiadomieni, ponieważ informację zamieszczono jedynie w Internecie. Pani Grochowska poinformowała, że ZTiU jest spółką gminną, która działa na zlecenie Gminy. Codziennie dowożonych jest 600 dzieci i nie ma możliwości, aby każde dziecko zostało dowożone i odwożone pod swój dom. Dodała, że firma jest przewoźnikiem i zależy jej na każdym kilometrze, ponieważ jest to dodatkowy pieniądz, lecz tak dużą liczbę dzieci firma nie jest w stanie dowieźć na określoną godzinę do każdej ze szkół. Dzieci o których mowa nie są w wieku 3- 4 lat, jedno jest w wieku gimnazjalnym, natomiast drugie chodzi do 6 klasy szkoły podstawowej. Natomiast jeśli chodzi o sam dowóz to zgodnie z planem szkoły w Wałdowie dzieci są dowożone na godzinę 8.00, a nie 8.15, ponieważ rodzice się skarżyli. Mimo to ostatnim transportem dzieci są dowożone o godz. 7.57 do szkoły, zatem nie ma czasu aby zmieniać trasę dla dwóch dzieci o 700m. Niezadowolenie jest ze strony radnego, ponieważ doszło do tego, że sprawa trafiła do Kuratorium i te dzieci przez prawie tydzień nie chodziły do szkoły, z tego powodu że muszą dochodzić o 700m do punktu zbiorczego. Pani Grochowska powiedziała, że jest prawdą iż Gmina ma obowiązek stosować się do ustawy w stosunku do której trzeba dowozić uczniów jeśli droga dziecka gimnazjalnego z domu do szkoły przekracza 4 km, a dziecka ze szkoły podstawowej 3 km, do czego się stosuje. Ponadto jest dużo wyroków w których mowa o tym, że gminy nie są w stanie odbierać wszystkich dzieci spod domów, zatem organizowane są punkty zbiorcze. Dodała, że w poprzednich latach dzieci te były odbierane w odległości 200 m od domu, jednak obecnie traktuje się wszystkie dzieci sprawiedliwie. Inną sprawą byłoby to, gdyby autobus nie musiał zjeżdżać z głównej drogi w inne miejsce tylko z dwójką dzieci. Pani Grochowska stwierdziła, że jeżeli dostanie informację aby wjeżdżać to autobus będzie zjeżdżał, lecz w ubiegłym roku rodzice przychodzili ze skargami, głównie ze szkoły w Wałdowie, ponieważ inni rodzice dowożą 1,5 km dzieci do punktu zbiorczego. Następnie odnośnie bezpieczeństwa podała przykład, że dzieci z Włościborza z jednego i drugiego końca wioski muszą dochodzić drogą powiatową bez chodników nawet po 1km do punktu zbiorczego mieszczącego się przy Świetlicy Wiejskiej. Prezes ZTiU powiedziała, że radni sami ustalają budżet na transport i mogą go zwiększyć tak aby odbierać wszystkie dzieci z pod domów. Pan Dolny dodał, że nie jest prawdą iż dzieci o których mowa były odbierane z pod domu. Pan Lesinski zapytał jaka faktycznie była to odległość. Pani Grochowska odpowiedziała, że 700m. Pan Wagner powiedział, że trzeba zaznaczyć iż chodzi o 1,5 km, a nie 700 m jeśli autobus jedzie w dwie strony. Pan Dolny powiedział, że poprzednio dzieci musiały dochodzić po 200 m do krzyżówki, natomiast dzieci z Włościborza nie podlegają ustawie, ponieważ nie przekracza 4 km. Pan Lesinski podał przykład, że chodził do szkoły 7 lat trasą 2,8 km na dwie zmiany. Należy zwrócić uwagę także na to o której pierwsze dziecko wchodzi do autobusu, żeby na godz. 8.00 dojechać do szkoły. Pani Grochowska powiedziała, że o 6.50 pierwsze dziecko wsiada w Trzcianach żeby być w Wałdowie na 8.00 w szkole. Pan Dolny powiedział, że autobus ten wyjeżdża z Sępólna o 7.15, a gdyby wyjechał o 7.10 to by zdążył i nie byłoby żadnego kłopotu, lecz wyjeżdża on najpierw do Dziechowa o 6.45, odbierając o 7.00 dzieci wracając do Sępólna. Natomiast drugi autobus stoi do 7.30 i nie może jechać do Dziechowa po dzieci. Następnie zapytał, kto ustalał harmonogram dowozów. Pani Grochowska odpowiedziała, że plan zajęć ustala szkoła, natomiast harmonogram dowozów sam ZTiU. Pan Dolny powiedział, że przy tym powinien być obecny radny, sołtys, lub rada rodziców jako czynnik społeczny. Pani Grochowska powiedziała, że utworzyłby się w ten sposób „koncert życzeń”. Pan Lesinski dodał, że ustalając harmonogramy w ten sposób trzeba byłoby utworzyć „autobus turystyczny” a w szkołach 2, a nawet 3 zmiany, ponieważ nie wystarczyłoby czasu na odbiór dzieci. Pan Dolny powiedział, że gdyby autobus który stoi do 7.30 mógłby jechać do Dziechowa i uniknęłoby się konfliktów. Pani Grochowska powiedziała, że konflikt wywołuje sam radny, ponieważ w innych miejscowościach np. w Zbożu dzieci do miejsca zbornego muszą chodzić 1,5 km do miejsca przy tzw. kaplicy. Dodała, że nie spotkała się z sytuacją, aby rodzice zabraniali przez taki powód pójścia przez tydzień do szkoły dopóki nie będzie podjeżdżał autobus, o czym powiedział Pan Dolny. Jednak stało się inaczej, ponieważ od czwartku dzieci jeżdżą taksówką z Sępólna. Ponadto Prezes ZTiU stwierdziła, że jeśli przewoźnikiem miałaby być inna firma np. PKS to w ogóle ta droga nie byłaby obsługiwana. Najlepszym rozwiązaniem w tej sytuacji byłoby to, aby każda szkoła miała swój autobus i kierowcę, co przynosiłoby większe zyski dla ZTiU. Wg niej nie można w tej sytuacji mówić o problemie, ponieważ wiele dzieci pokonuje większe odległości do punktu zbiorczego. Pan Wagner uważa, że dzieci mogą być wożone taksówką jeśli jest taka wola rodziców, ale nie powinno być to pokrywane z budżetu gminnego. Pan Dolny nie powinien robić krzywdy tym dzieciom, ponieważ kiedyś chodziło się kilometrami pieszo i było to dla zdrowia, a w dzisiejszych czasach jest to krzywda ponieważ siedzą przed komputerami, są dowożone itd. Dodał, że w jego sołectwie 1,5 km rodzic wozi dzieci do punktu zbornego. Jego zdaniem powyżej 7 lat dziecko może chodzić same bez opieki. Radni są od tego, aby spinać budżet tak, aby na wszystko wystarczyło. Pan Lesinski stwierdził, że powinno się równo traktować wszystkie dzieci, a obecny harmonogram dowozów odbywa się zgodnie z przepisami. Pan Grzeca powiedział, że wg przepisów punkty zborne są ustalane przez Burmistrza, zatem z tym problemem należy zwrócić się do Burmistrza. Pani Grochowska powiedziała, że w poprzednich latach za czasów byłego Prezesa gmina na transport wydawała 850 tys. zł, lecz kwota ta zmalała, ponieważ zredukowano liczbę przystanków. Komisja wyraziła negatywne stanowisko w tej sprawie;

- Pan Dolny powiedział, że należałoby złożyć wniosek do Komisji Oświaty, ponieważ na poprzedniej Komisji Oświaty zgłaszał problem transportu dzieci, lecz Komisja nie rozstrzygnęła tego problemu, ponieważ Przewodniczący odebrał mu głos. Dodał, że rok temu miesiąc wcześniej harmonogram został podany do wiadomości i nie było żadnego problemu. Pan Grzeca potwierdził, że Pan Dolny poprosił jedynie o zajęcie się przez Komisję tą sprawą;

- Przewodniczący Komisji poruszył sprawę równania dróg, Komisja musi rozważyć czy koszty na równanie powinna pokrywać Gmina czy ma się to odbywać nadal z budżetu sołeckiego. Pan Lesinski stwierdził, że jeżeli nie wystarcza środków większości sołectw to będzie on głosował za tym aby koszty równania dróg pokrywała Gmina. Pan Grzeca powiedział, że wniosek jest zasadny, lecz wtedy trzeba wystąpić o roczną kwotę w budżecie aby dzielić je na poszczególne wsie, a jeśli nie wystarczy dana pula środków to sołtysi będą musieli dołożyć środków z funduszu sołeckiego. Przewodniczący Komisji dodał, że najkorzystniej będzie aby równiarka była finansowana z budżetu Gminy lecz realizowana była przez prywatny podmiot np. Panu ………, ponieważ jest wiele pozytywnych opinii na temat jego pracy, a równanie wykonuje zaraz z wałem. Pani Wańke powiedziała, że musi zatwierdzić to cała Rada Miejska. Pan Wagner stwierdził, że należy najpierw podejść do kwestii finansowej, zorientować się ile dokładnie kosztuje równanie dróg. Dodał, że jeśli nie zmieni się operator równiarki w ZTiU to on z tego nie skorzysta, bo są stale problemy, inna sytuacja była z byłym operatorem równiarki Zarządu Drogowego, który nie robił w ogóle problemów za takie same pieniądze. On sobie poradzi nawet z pieniędzy sołeckich. Pan Dolny powiedział, że chodzi o to że drogi są gminne i to Gmina powinna finansować ich utrzymanie. Pan Lesinski zaznaczył, że w tej kwestii powinni wypowiedzieć się sołtysi. Pan Wagner powiedział, że swego czasu Gmina finansowała równanie dróg.

Komisja zadecydowała aby wystąpić z wnioskiem o przeznaczenie z budżetu Gminy środków na równanie dróg gminnych oraz o możliwość korzystania z usług podmiotów prywatnych;

- Przewodniczący Komisji poruszył sprawę finansowania świetlic wiejskich z funduszu CKiS. Pan Lesinski powiedział, że przy organizowaniu jakichkolwiek imprez nie ma przeszkód, aby skorzystać z pomocy instruktorek i Pani Dyrektor więc nie widzi on potrzeby zwiększenia budżetu. Pani Wańke powiedziała, że świetlicowe też muszą coś organizować, mogą pisać projekty na które otrzymają finansowanie. Pan Lesinski poparł stanowisko Pani Wańke. Pan Dolny uważa, że na małe wydarzenia typu Dzień Dziecka świetlicowe muszą „żebrać” i warto byłoby przeznaczyć na to środki. Pan Lesinski powiedział, że na każdy napisany projekt otrzymają środki z CKiS, wystarczy wystąpić z wnioskiem. Pan Wagner powiedział, że jako Sołtys wie, że zawsze z podziałem budżetu sobie radził i nie widzi żadnego problemu w tym zakresie. Pan Grzeca dodał, że co najmniej o 20 tys. zł powinien być zwiększony budżet CKiS, ale nie z przeznaczeniem na świetlice wiejskie tylko na organizacje koncertów jakiś zespołów np. na opłacenie orkiestry na zabawę w Lutowie;

- Pan Dolny powiedział, że został zakupiony tłuczeń na drogi, lecz nie została przeznaczona pełna pula środków na ten cel, zatem zaproponował, aby z reszty zakupić tłuczeń na utwardzenie miejsc gdzie realizowane były przepusty w Gminie oraz utwardzenie drogi Trzciany- Piaseczno w miejscu gdzie odnowiono zaoraną drogę. Pan Grzeca powiedział, że nie wiadomo czy Komisja może dokonać takiego posunięcia, ponieważ jeżeli do budżetu złożony jest wniosek na tłuczeń w kwocie 190 tys. zł to Komisja powinna przypilnować czy całość środków została przeznaczona na planowany cel. Jego zdaniem jest to niedopilnowanie Komisji, ponieważ za całość środków powinien zostać dokonany zakup;

- Pan Wagner powiedział, że nie zgadza się z wypowiedzią Pana Szpojdy na poprzednim posiedzeniu Komisji odnośnie ubiegłej sesji Rady Miejskiej poświęconej rolnictwu, ponieważ Przewodniczący Rady Miejskiej chciał udzielić mu głosu, z tym że Pan Szpojda z tej możliwości zrezygnował. Pan Grzeca uważa, że informacje na sesji powinny być omówione szczegółowo, albo w ogóle. Jeśli radni chcą skracać przedstawianie informacji na sesji, to sołtysi powinni także otrzymać materiały, by móc się z nimi zapoznać.

- Pan Wagner oświadczył, że jeśli Przewodniczący zrezygnuje z funkcji przewodniczącego, to on nigdy nie przyjmie przewodnictwa Komisji, jest zadowolony ze swojego obecnego stanowiska.

 Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący zakończył posiedzenie.

 **Przewodniczący Komisji**

 **Antoni Dolny**

protokołował:

Tomasz Dix